

Anioły z jednym skrzydłem

Sobota, 27 marca, godz. 18, Teatr Ludowy

Włodzimierz Nurkowski i jego tajemniczy „Skrzydłak”

– Skrzydłak to owoc suchy, niepokający, występuje m.in. u klonu, jesionu, wiązu i lipy...

– Hmmm...

– Ale to także gatunek ryby chrząstkoszkieletowej z rodziny orleniowatych. A kim jest Skrzydłak w Twoim przedstawieniu?

– To istota posiadająca skrzydła, czyli „ustrojstwo” do latania. A tak poważnie: konia z rzędem temu, kto, wie, kim jest Skrzydłak. Nawet autor prapremierowego wystawienia tej sztuki, dyrektor Rogal Shakespeare Theatre, wybitny reżyser, powiedział: „Odpuszczam. Na takie pytanie nie będę odpowiadał”.

– Czy Skrzydłak istnieje naprawdę?

– Nie wiadomo. Być może tak, a być może jest projekcją głównego bohatera. Ta historia bliska jest realizmowi magicznemu, ale też opowiadaniu Marqueza „Bardzo stary pan z olbrzymimi skrzydłami”. Z tą różnicą, że u Marqueza ktoś taki jak postać ze skrzydłami staje się przedmiotem manipulacji, wyzysku i przez to staje się obcym. U nas zaś dzieci chronią swego bohatera, nie pozwalają go krzywdzić. Wiedzą więc, że o Skrzydłaku nie mogą powiedzieć dorosłym, bo ci chcieliby załatwić tego nieśczęśnika, zamykając go np. w psychiatryku.

– Czy Skrzydłak jest opowieścią z morałem?

– Ma mnóstwo odniesień literackich: do Biblii, Blake’a, wspomnianego Marqueza. Miłość, życie, śmierć, ludzka bezinteresowność, pokonywanie egoizmu, wolność – dziesiątki tematów znajdziemy w tym tekście. Blake napisał: „Miłość to dziecko, które widzimy w snach/ Miłość to dziecko, co uśmierza strach”. O tym też jest „Skrzydłak”.

– Kto jest adresatem Twojego przedstawienia?

– Każdy, kto skończył cztery lata. Każdy, kto ma wrażliwość, która pozwala mu dostrzec swojego anioła. I znów odwołajmy się do Blake’a, by w poetycki sposób odzwierciedlić ten temat. „Wszyscy jesteśmy aniołami z jednym skrzydłem. Możemy atakować wtedy, gdy obejmiemy drugiego człowieka”. „Tylko anioły wiedzą, co to jest cierpienie i jak

najlepiej je zwalczyć, bo one mają skrzydła, by po swej tragedii lecieć wysoko”.

Rozmawiała JOLANTA CIOSEK

Dawid Almond, „Skrzydłak”, reżyseria
– Włodzimierz Nurkowski, scenografia
– Andrzej Witkowski, występują: Patrycja Durska, Beata Schimscheiner, Barbara Szalapak, Katarzyna Tłalka, Piotr Franasowicz, Paweł Kumiega, Tadeusz Łomnicki, Marcina Stec i Kajetan Wolniewicz.

Portret rodzinny we wnętrzu

Czwartek, 25 marca, godz. 19, Teatr im. Juliusza Słowackiego, Scena Miniatura

Z pozoru niewinne spotkanie dwóch małżeństw w sprawie bójkę ich synów stopniowo odsłania dramatyczne napięcia, przeradzając się w otwarty konflikt, który prowadzi do nieoczekiwanego finału – to w zarysie treści „**Boga mordu**”, najnowszej sztuki francuskiej dramatopisarki Yasmíny Rezy, sztuki, której prapremierę polską zobaczymy w reżyserii Marka Giersza.

„Bóg mordu” uznany w Londynie za najlepszą sztukę sezonu, to portret dwóch małżeństw, które z pozoru spotkały się po to, by omówić chuligańskie wybryki synów. Czy tylko? Oczywiście, że nie. Jak to u Rezy bywa banalne zdarzenie staje się pretekstem by pokazać świat i człowieka, który sobie w nim nie radzi.

– To piękny, mądry i zabawny tekst. Każdy z nas u Rezy się odnajdzie, bo każdy z nas nie radzi sobie z poukładaniem życiowych klocków. Autorka opowiada o człowieku, jego małościach i wzniosłościach. Tytuł oryginału brzmi „Bóg rzezi” i w tym ukryty jest sens utworu. Zwierzę szarpie mięso, rozrywa je na kawałki. Czyż z nami i naszym życiem nie jest podobnie? Ale nie sądzcie państwo, że będzie tylko smutno. Nie, będzie również wesoło, bo Reza ma duże poczucie humoru. Tę sztukę nagrodzono w końcu jako Najlepszą Nową Komedię 2009 roku – powiedział Marek Gierszał, polski reżyser, aktor teatralny i filmowy, pracujący na stałe w Berlinie.

W spektaklu zobaczymy Martę Konarską, Martę Walderę, Rafała Dziwisza i Marcina Kuźmińskiego. (JOC)